

Radosny czwartek - cd

Wszyscy zajadali z apetytem kielbaski z musztardą i ketchupem i popijali gorącą herbatką. Panowała radosna, rodzinna atmosfera. Oczywiście odbyły się konkursy z nagrodami. Czas szybko mijał i trzeba było wyruszyć w drogę powrotną, która wiodła przez Nowy Sącz, Limanową. Na wznoszącej się na Limanowej Miejskiej Górze (716m) widzieliśmy 35-metrowy Krzyż Jubileuszowy 2000-lecie chrześcijaństwa.

W Limanowej obejrzelśmy piękne Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej i wewnątrz bazyliki, ołtarz główny z gotycką Pietą, zainteresowały nas piękne palmy zdobiące bazylikę.

Przed bazyliką wysłuchaliśmy melodii pieśni maryjnych wygrywanych przez 19 grających dzwonów tzw. carillonów.

Byliśmy też na zapleczu sanktuarium w tzw. Małej Kalwarii Iwanowskiej. Bardzo podobały nam się umieszczone w Krużgankach kopie wizerunków Matki Bożej z wielu sanktuariów świata.

W drodze powrotnej śpiewaliśmy, podziwiali piękno przyrody, a zwłaszcza ośnieżone Tatry. Wszyscy byli zadowoleni z kolejnego radosnego czwartku. Myślę, że zrealizowały się słowa Ojca Św. Jana Pawła II: „Obcowanie z naturą, z jej pięknem i spokojem przywraca nam siły i pogodę ducha”.

Maria Zadora

Duszpasterska Rada Parafialna

W ostatnim czasie przesłałem zaproszenie do przeszło 30 parafian następującej treści:

Z a p r o s z e n i e

Uprzejmie zapraszam do włączenia się w działalność Duszpasterskiej Rady Parafialnej na 3-letnią kadencję. Podstawowym zadaniem członków Rady jest szukanie sposobów na ożywienie życia religijnego parafii.

Osoba Pani/a/ została zaproponowana przez grono parafian. Spotkania ogólne odbywamy raz na kwartał – w pierwszą niedzielę o godz. 16.00, począwszy od września.

Serdecznie zapraszam do udziału w pracach Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Pierwsze spotkanie Rady Duszpasterskiej odbędzie się w niedzielę 4 września o godz. 16.00.

Z wyrazami szacunku oraz modlitewnej pamięci

ks. Jakub Gil

Wadowice, dnia 26 sierpnia 2005 r.

Otrzymali je ci, którzy zostali wskazani przez parafian, jako kandydaci wyłonieni na naszą prośbę w biuletynie z 22 maja 2005 roku.

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem **ks. Prałata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, **e-mail** wbazyli@wp.pl **www** www.bazylika.wadowice.pl

ISSN 1640-0607
04 września 2005 r. Nr 36 (287) Rok 6

Eucharystia sercem parafii

Eucharystia jest sakramentem i źródłem kościelnej jedności. Powtarzano to wielokrotnie od narodzin tradycji chrześcijańskiej, czyniąc odniesienie do znaku chleba i wina. I w Didache, tekście, który powstał u zarania chrześcijaństwa, stwierdza się: „Jak ten łamany Chleb rozsiany był po górach, a zebrany stał się jednym, tak niech zbierze się Kościół Twój z krańców ziemi do królestwa Twego” (9, 1).

Jan Paweł II

Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI
PROROKA EZECHIELA:**
Ez 33, 7-9
Obowiązek upominania

**DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚWIĘTO
PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIAN:**
Rz 13, 8-10
Miłość jest wypełnieniem Prawa

**W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą,
nam zaś przekazał słowo jednania..**

EWANGELIA:

Mt 18, 15-20 *Upomnienie braterskie*

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków opierała się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Dalej zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich».

Oto Słowo Pańskie.

REFLEKSJA EWANGELICZNA:

Tematem dzisiejszej liturgii słowa jest z pewnością wielki problem braterskiego upomnienia. Nie jest łatwo powiedzieć bliźniemu, który błędzi lub czyni zło, aby się zmienił. Najczęściej wyrzucamy z siebie takie treści w czasie kłótni. Ale kłótnia nie jest upomnieniem. Przede wszystkim Słowo Boże, przypomina nam, że upomnienie jest obowiązkiem moralnym każdego wierzącego. Ten obowiązek jest związany z nadzieją życia wiecznego, na

które wszyscy mamy nadzieję. Z uwagi na przyszłe życie powinniśmy upominać a nie dlatego tylko, że nam doskwiera jakaś wada bliźniego.

Jeśli chcemy, aby nasze upomnienie odniosło skutek powinniśmy podjąć je jako obowiązek przed Bogiem i bliżnim z całą pokorą na jaką nas stać. I być może ta pokora upominającego jest kluczem do skuteczności chrześcijańskiego, rodzicielskiego czy wychowawczego upomnienia.

Ks. Jan J.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ URODZIN

We wrześniu swój Roczek obchodzą:

Wiktoria Szydłowska
Maciej Kak
Aleksandra Wędzina
Dominik Kochman
Ignacy Bogucki
Alicja Matyjasik



Nikola Książek
Paulina Kojder
Aleksandra Matlak
Oliwia Okruta
Krystian Majewski

Rodziców prosimy o zgłoszenie dzieci najpóźniej do
Mszy św. w zakrystii lub kancelarii.

-2-

(ciąg dalszy ze str. 5)

Małeńki jak obrazek z książeczki do nabożeństwa wizerunek umieszczony był w malej szafce ozdobionej koralikami. „Nie możemy popełnić tego samego błędu” - pomyślał. Po powrocie do Lichenia zawiózł oryginał obrazu Matki Bożej Licheńskiej do renowacji. Sam zaprojektował ramy i tło. I, wbrew woli biskupa, zdecydował że ory-

Komu jak nie Jemu!

W sobotę wieczór wchodzę utrudzony- mi nogami po schodach do głównej nawy bazyliki licheńskiej. Panuje półmrok. Jest prawie pusto. Czytam: „Jestem, który Jestem”. Moje małeńkie jestem zanurza się w oceanie Boskości.

Myśli biegną do Starego Testamentu – czy taką świątynię budował Salomon. Wszystko przypomina mi świątynię starotestamentalną. Ławy ze skrzydłami aniołów, lampy jak kwiaty wyrosłe z posadzki – przebogato strojone. Czy piękne? Nie wiem. Nie czuję tego. Czuję dostojeństwo. Klęczę w ławce. Myśli kotłują się. Czy nie zabogato? Czy On tego pragnie? A przecież dotykam Jego obecności. Ogarnia mnie marzenie, aby spotkać Ojca, który wszystko już powiedział w Synu, który poświęcił dla mnie, dla mojego zbawienia, abym mogła spotkać Ojca w Jego królestwie.

Czy warto myśleć, że to drogie? Może nie najgustowniejsze. Każdy widzi to cze-

ginat a nie kopia otrzyma papieskie korony. W czasie uroczystości koronacyjnych klęczał obok biskupa Pawłowskiego, gdy przy dźwiękach fanfar odsłonięto cudowny wizerunek. - To dawny obraz, czy nowy? - spytał go ordynariusz. - Dawny. - No, ładnie wygląda, ładnie - pochwalił biskup.

Ciąg dalszy nastąpi

go pragnie On z którego ręki mamy wszystko cokolwiek mamy. Czy może być coś dla Niego za bogate, za drogie. Tylko Bóg zasługuje na wszystko, co nasze serce i ręce uczynić mogą. Cóż znaczy pieniądź. Dziś jest jutro może być niepotrzebnym śmieciem. Może tu przyjść bogaty, biedny, bezdomny, odrzucony. Nikt go nie przepędzi. Nikt nie zapyta ktoś ty zacz? Nie musi supłać grosików na wstęp. Może odpocząć na ławce wśród zieleni. Pięknie utrzymany drzewostan. Może pomarzyć jak ja, że jestem w Rzymie pod Bazyliką Św. Piotra. Pewno nigdy tam nie pojedę. Jak niejedem z nas. Komu jak nie Bogu Trój jedyne oddaję tutaj cześć i chwałę. A piękne pomniki przypominają o tych, co za naszą wolną Ojczyznę życie oddali. Jest to wielkie dzieło. Dużo pracy i trudu kosztowało, ale komu, jak nie Bogu należy się chwała. Dla kogo moglibyśmy zbudować takie dzieło?

Pielgrzym do Lichenia
Helena Bik

Pogrzeb

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w ostatnim czasie przeszli do wieczności:



Śp. Bogusław Boroń, ur. 1951 r., zam. Zator, ul. Orzeszkowej
Śp. Jadwiga Kułaga, ur. 1920 r., zam. Os. Westerplatte,
Śp. Henryk Kowalski, ur. 1911 r., zam. Os. M. Wadowity,
Śp. Maria Drabek, ur. 1936 r., zam. ul. Słowackiego,
Śp. Czesława Kołosię, ur. 1942 r., zam. Os. XX-lecia

-7-

Wieczne Spoczywanie racz im dać Panie

Intencje mszalne:



Poniedziałek 5 września

- 6.⁰⁰ Śp. Henryk Sarach
- 7.⁰⁰ Śp. Rozalia i Jakub Stuglik
- 7.³⁰ Śp. Józef Madyda
- 8.⁰⁰ Dziękczynno błagalna dla Rozalii Kwarciać
- 12.⁰⁰ Śp. Jan Zmysłowski
- 18.⁰⁰ Śp. Władysław Ryłko - 4 r. śm.
Śp. Helena Malczyk

Wtorek 6 września

- 6.⁰⁰ Śp. Henryk Sarach
- 7.⁰⁰ Śp. Józef Madyda
- 7.³⁰ Śp. Teofila Kołek
- 8.⁰⁰ Śp. Helena Malczyk
- 12.⁰⁰ Śp. Jan Zmysłowski
- 18.⁰⁰ Śp. Józef Klimek
Podziękowania i prośby o opiekę
w rocznicę ślubu

Środa 7 września

- 6.⁰⁰ Śp. Henryk Sarach
- 7.⁰⁰ Śp. Teofila Kołek
- 7.³⁰ Śp. Józef Madyda
- 8.⁰⁰ Śp. Jan Zmysłowski
- 8.³⁰ *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 12.⁰⁰ Śp. Kazimierz Satława
- 17.³⁰ *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 18.⁰⁰ *W intencjach Nowenny*

Święci tego tygodnia: środę – wspomnienie św. Melchiora Grodzieckiego, kapłana i męczennika, w czwartek – Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, w piątek – wspomnienie bł. Anieli Salawy, dziewicy.

Czwartek 8 września

- 6.⁰⁰ Śp. Teofila Kołek
- 7.⁰⁰ Śp. Józef Madyda
- 7.³⁰ Śp. Helena Malczyk
- 8.⁰⁰ Śp. Franciszek i Aniela Ramenda
- 12.⁰⁰ Śp. Maria Ziaja
- 18.⁰⁰ Śp. Jan Zmysłowski
Śp. Małgorzata Kluba

Piątek 9 września

- 6.⁰⁰ Śp. Rozalia i Jan Stanek, syn Stanisław
- 7.⁰⁰ Śp. Małgorzata Kluba
- 7.³⁰ Śp. Helena Malczyk
- 8.⁰⁰ Śp. Jan Zmysłowski
Śp. Stefania i Jan Byrscy
- 12.⁰⁰ Śp. Kazimierz Satława
- 18.⁰⁰ Śp. Józef Madyda
Śp. Karol, Adelajda, Aniela Danielowscy

Sobota 10 września

- 6.⁰⁰ Śp. Małgorzata Kluba
- 7.⁰⁰ Śp. Kazimierz Satława
- 7.³⁰ Śp. Helena Malczyk
- 8.⁰⁰ Śp. Józef Madyda
Śp. Helena, Józef, Kazimierz Zątek
- 12.⁰⁰ Śp. Jan Zmysłowski
- 18.⁰⁰ Śp. Jadwiga i Tadeusz Buchała - r. śm.
Śp. Krystyna Galas - 1 r. śm.

Niedziela 11 września

- 6.⁰⁰ Śp. Józef Madyda
- 7.³⁰ Obłog. Bożedla członkin Żywego Różańca
Śp. Stanisław Malec
- 9.⁰⁰ Śp. Stefania i Tadeusz Wisiołek r. śm.
- 10.³⁰ Śp. Krystyna Skoczylas Gawęł
- 12.⁰⁰ Sp. Waleria i Józef Mikołajek
- 13.¹⁵ *Roczki*
- 18.⁰⁰ Śp. Stefania i Edward Raiman
Śp. Maria i Jan

XXIII Niedziela Zwykła – 04 września 2005 r.

1. Dzisiaj na godz. 16 zapraszamy Radę Duszpasterską. Natomiast o godz. 15.00 w domu katolickim rozpoczyna się kurs przedmałżeński.

2. W naszej parafii istnieją grupy duszpasterskie. Serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież do włączenia się w pracę formacyjną w wybranej z następujących grup: Żywy Różaniec, oaza dzieci i młodzieży, grupa Służby Liturgicznej – ministrantów i lektorów, grupa misyjna, KSM, Wspólnota Wiara i Światło – opiekująca się dziećmi niepełnosprawnymi.

3. Rozpoczynamy przygotowania do Bierzmowania dla młodzieży z III kl. Gimnazjum oraz starszej. Pierwsze spotkanie organizacyjne dla wszystkich odbędzie się w piątek na mszy św. o godz. 18.00. Zapraszamy.

4. Przyjmujemy chłopców na kandyda-

tów do ministrantury. Służba ministranta jest wielkim zaszczytem dla chłopców i ich rodzin. Prosimy rodziców, aby zgłaszali swoich synów do służby ministranckiej.

5. W najbliższą sobotę 10 września pojedziemy do Skarżyska oraz na Święty Krzyż. Wyjazd o godz. 5.00. Koszt przejazdu wynosi 40 zł.

6. W przyszłą niedzielę, po każdej mszy św. udzielamy rodzinom zebranych w naszym kościele specjalnego błogosławieństwa. Prosimy o obecność całymi rodzinami na poszczególnych mszach św.

7. W piątek 16 września pielgrzymujemy na Apel Jasnogórski. Wyjazd o godz. 16.00. Koszt przejazdu 20 zł. Natomiast w piątek 23 września pojedziemy do Łagiewnik. Koszt przejazdu 10 zł. Można się na te pielgrzymki zapisywać.

/-/ ks. Jakub Gil - Proboszcz

W górę serca

Na ingres ks. Arcybiskupa Dziwisza przyjeżdżam z pielgrzymami z Wadowic. Nie może ich tam zabraknąć. Wdzięczność wadowiczian dla nowego Ordynariusza jest wielka. Przecież to on był stróżem i opiekunem Najwspanialszego Wadowiczana – Jana Pawła II.

Po wydarzeniu w Taize z 16 sierpnia, gdy niezrównoważona Rumunka zamordowała Ojca Roger'a, tym bardziej uświadamiamy sobie jak bardzo musiał czuć Osobisty Sekretarz nad bezpieczeństwem swego Zwierzchnika.

Wadowice, ale nie tylko one, czują wielką wdzięczność do nowego Metropolity i swoją bardzo liczną obecnością chcą to wyrazić. Tym bardziej myślę o gościach przybyłych z różnych stron świata. Czy to

duchownych, czy świeckich. Bardzo wysoko postawionych w hierarchii kościelnej i państwowej. Tyłu ich jest i w katedrze, i na drodze królewskiej, a tym bardziej na rynku krakowskim. Wszystkich sprowadziła pamięć niedawno zmarłego Ojca Świętego i wielka sympatia do Tego, który przez przeszło 30 lat stał wiernie przy Jego boku.

Wielu dziennikarzy podczas choroby Ojca Świętego zapytywało się mnie, czy po Jego śmierci nie powinien spocząć w grobach królewskich na Wawelu. Przekazywałem im moje przekonanie, że właściwym miejscem spoczynku dla Ojca Świętego są podziemia bazyliki watykańskiej. Choć skądinąd czytając papieski testament uświadamiałem sobie, że sam Jego autor brał pod uwagę taką ewentualność. Zaraz po śmierci Ojca Świętego podawano niesprawdzonej

(ciąg dalszy na str. 4)

(ciąg dalszy ze str. 3)

informację, że serce Ojca Świętego spocznie w krypcie królewskiej katedry na Wawelu. Tak się jednak nie stało.

Patrzę na ks. Arcybiskupa Stanisława Dziwisza trzymającego w ręku pamiątkowy pastorał, który otrzymał jego wspaniały poprzednik – ks. bp Wojtyła od swoich rodaków z Wadowic – myślę, że Bóg w swojej mądrości przekroczył nasze najśmielsze oczekiwania. Gdy zasiada na tronie biskupim nowy Metropolita ubrany w wawelski racjonal – jestem przekonany, że najwerniejsza ikona Jana Pawła II jest wśród nas. To nie martwe ciało Papieża leży na Wawelu, lecz żywa Jego obecność w nowym arcybiskupie obejmuje w posiadanie owczarnie krakowską.

„Jak mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam”. Dobry Pasterz, Jezus Chrystus posyła nowego Pasterza, aby troszczył się o owczarnie, której na imię jest archidiecezja krakowska. Słuchając orędzia pasterskiego, głęboko jestem przekonany, że swoim staraniem otoczy tak duchownych, jak i świeckich.

Zaraz po nominacji, w pierwszym liście skierowanym do nas, przedstawiał się jako Brat i Pasterz. Brat naszego Boga, ale i brat każdego człowieka, zwłaszcza tego, który nie może się odnaleźć, ani pozbierać.

My kapłani marzymy, by był dla nas nie tylko bratem, ale jeszcze bardziej ojcem, który ma czas i chce wysłuchać. Nie zagasi, ani nie zdmuchnie. Nie wyciszy. Najpierw wysłucha. Piękno Ojca Świętego Jana Pawła II leżało także w tym, że umiał każdego słuchać i wysłuchać.

„Dobry Pasterz zna owce swoje i one Go znają. I woła je po imieniu”. Wielkim dla mnie przeżyciem podczas pielgrzymki do Wadowic 16 sierpnia 1999 roku było to, że Ojciec Święty na cały świat powiedział:

„Proboszczem tej parafii jest ks. prałat Jakub Gil, do którego się mówi Kuba Gil”. Do iluż ten Wielki Papież, dzięki swej genialnej pamięci, mówił po imieniu. Nowy ks. Arcybiskup jest żywą ikoną nieodżałowanego Ojca Świętego. Z pewnością jako Pasterz i Ojciec będzie znał z imienia i nazwiska swoje owce, a zwłaszcza te chodzące w sutannach, czy habitach. Tak bardzo tego oczekujemy.

Wielki Metropolita krakowski szedł od św. Stanisława do św. Piotra. Ze Wzgórza wawelskiego na Wzgórze watykańskie. Ks. Arcybiskup Stanisław Dziwisz po prawie 27 latach z Rzymu przybywa do Krakowa. Z laboratorium wiary przechodzi na linię frontu. Przynosi do wielkiego miasta to wszystko, czym żyje cały Kościół. Przez Niego sprawy wielkiego Kościoła będą żyły w organizmie krakowskiej archidiecezji. Ekumenia, dialog i tolerancja – te piękne słowa będą drogowskazem działalności duszpasterskiej. Głęboki i życiodajny dialog Kościoła krakowskiego z braćmi odłączonymi, ale i ze starszym bratem. Dialog z kulturą, polityką, jak również ze światem pracy: w przemyśle i na roli – te zadania stawia sobie ks. Arcybiskup Dziwisz.

Z radością słucham bardzo jasnego i treściwego inauguracyjnego przemówienia. Na frontonie kościoła mariackiego wywieszono dwie długie flagi. Jedna polska, biało-czerwona, a druga watykańska, żółto-biała. Wiatr obydwie wydyma. Stają się napełnionymi wiatrem żaglami. Biało-czerwona nie wytrzymuje tego naporu. Opada. Myślę o sytuacji Kościoła w Polsce. Patrzę, jak obok ołtarza siedzi mnóstwo hierarchów z Polski i z zagranicy, a tuż przy nim znajduje się nakryty sektor z politykami, w większości z Polski. Począwszy od Pana Prezydenta państwa, aż po

Prezydenta miasta Krakowa. Wielkim zadaniem ks. Arcybiskupa będzie troska o nieustanny rozwój Kościoła w nowych sytuacjach. Ewangelią trzeba żyć dziś. Tak bardzo wieją współczesne silne wiatry, które chcą wyrwać, burzyć i niszczyć.

Na łańcuchu Lichenia cz.II

Ziemniaki z kwaśnym mlekiem

Pierwszy raz do Lichenia Eugeniusz Makulski przyjechał na Boże Narodzenie 1949 roku. Był wtedy początkującym klerikiem. - Przyjeżdżaliśmy pomagać księżom marianom w prowadzeniu gospodarstwa. Latem pracowaliśmy przy sianokosach i żniwach - opowiada. - Bieda była wtedy taka, że dwa razy dziennie jadało się ziemniaki z kwaśnym mlekiem.

We wrześniu 1965 roku zjechał tu na stałe. Z Warszawy przywiózł go trabantem znajomy. W swojej książce „Powołanie i służba” tak opisał widok Lichenia sprzed czterdziestu lat: „Na pagórku mały kościółek i około czterdziestu glinianych domków pod strzechami. Środkiem biegła wąska, polna dróżka”. W sanktuarium dostał maleńki pokój na strychu. Tak go opisał: „Leżał tam pod ścianą siennik z owsianą słomą. Był mikroskopijny stolik i krzesło, taborecik z miednicą i dzbankiem blaszanym na brudną wodę. Szafę zastępowało kilka gwoździ wbitych w półkę z książkami. Z drewnianego sufitu zwisała żarówka na drucie. Woda była w studni na podwórku, a toaleta - jak to tradycyjnie na wsi -za obórką”.

Ksiądz Makulski mówi, że nie przestraszył się spartańskich warunków: - Pochodzę ze wsi i nic z tego, co tu zastałem, nie było mi obce. 1 stycznia 1967 roku został proboszczem licheńskiej parafii i kustoszem sanktuarium.

Często człowiekowi wydaje się, że przy tych huraganach i żywiołach nie wytrzyma. Musi upaść, a nawet zginąć. Tak bardzo potrzebne nam jest silne wołanie nowego Arcybiskupa krakowskiego z katedry wawelskiej: „Sursum corda”.

Ks. Proboszcz

Jeden cudowny, drugi dla oka

- Popelnilem wtedy grzech nieposłuszeństwa - zwierza się ksiądz Makulski o początkach pracy w Licheniu. Wspomina, jak sprzeniewierzył się woli biskupa Pawłowskiego. Gdy w czasie przygotowań do koronacji ordynariusz włocławski zobaczył na własne oczy namalowany na modrzewiowej desce maleńki obraz Matki Boskiej Licheńskiej (dwanaście na dwadzieścia cztery centymetry), omal nie złapał się za głowę. - Maleńkie to takie. No, co tu koronować? - zwrócił się do księdza Makulskiego. I polecił mu zrobienie kopii na koronację, a oryginał kazał wyjąć z głównego ołtarza i umieścić w bocznej nawie.

Ksiądz Makulski nie był rad z decyzji ordynariusza. Przeważył jednak ślub posłuszeństwa wobec biskupa zamówił większą kopię. W swoim posłuszeństwie kustosz nie wytrwał jednak długo. Przed koronacją głosił rekolekcje w Krasnymbrodzie koło Zamościa. W głównym ołtarzu zobaczył koronowany wizerunek Matki Bożej Krasnobrodzkiej. - Śliczny obraz zagadnął wchodzącą do świątyni staruszkę. - Proszę księdza, to kopia odparła kobiecina. - Księża zrobili na koronację, żeby ludzie Matkę Boską widzieli, ale my i tak modlimy się do tego malutkiego, który wisi z boku, bo to prawdziwy. A ten w ołtarzu to tylko tak, dla oka.

Ksiądz Makulski zaszedł zobaczyć czczony przez miejscowych od trzech wieków wizerunek Matki Bożej Krasnobrodzkiej.

(ciąg dalszy na str. 7)